

Padolino — na boisku i na torach

Interesujący tekst Renaty Kucharzyk o *cieszynce* zachęcił mnie do wskazania jeszcze jednego wyznacznika językowego, z jakim można się spotkać w relacjach z meczów piłkarskich i programach o piłce nożnej w telewizyjnych stacjach sportowych¹⁾. *Padolino* to — w języku komentatorów, a również samych piłkarzy, «widowskowy upadek» zawodnika na boisku, który ma wprowadzić sędziego w błąd i sprawić, żeby odgwizdał on faul i podyktował rzut karny albo wolny. Wyraz jest stosunkowo nowy, najwcześniejsze poświadczenie, jakie udało mi się znaleźć, jest z 2003 roku, ale w NKJP brak go w tym znaczeniu (występuje tam tylko jako nazwisko piłkarza włoskiego klubu Fiorentina). Wyszukiwarka Google.pl znajduje 18 400 wystąpień słowa *padolino* (sprawdzono 20 grudnia 2014 r., w wynikach wyeliminowano wskazywanie nazwiska owego piłkarza), najczęściej, jak można się przekonać, są to tytuły publikacji na stronach internetowych klubów piłkarskich lub teksty blogów na temat futbolu oraz komentarze do tych blogów lub głosy na forach internetowych. Oto typowe przykłady użycia:

Kolejna kontrowersja. Makuszewski ukarany żółtą kartką za próbę wymuszenia karnego. Sędzia nie miał wątpliwości i uznał, że to było typowe *padolino*. Powtórki sugerują kontakt między Makuszewskim i Brzyskim (<http://ekstraklasa.net/lech-gdansk-legia-warszawa-relacja.html>).

Z tym karnym na Suarezie też dyskusyjne — ciągnięcie za koszulkę było, kiedy szukali pozycji, ale akurat w momencie, kiedy miał wyskoczyć do piłki, Lescott już go nie trzymał, a on wykonał żenujące *padolino*... więc tutaj bym sędziego nie krytykował, raczej samego Suareza (<http://anglia.goal.pl/m/article.php?id=267594>).

Co do karnego, to moim zdaniem nie było. Chłopak agresywnie doskoczył, troszkę ręce pracowały, ale nie tak, żeby rywał się przeciwko. Zwykle *padolino*, a sędzia się nabrał

¹⁾ Notabene programy te są prawdziwą kopalnią językowych ciekawostek, z zakresu słownictwa sportowego i nie tylko. Szkoda, że chyba nikt się nie zajmuje ich systematycznym analizowaniem z punktu widzenia lingwistyki.

[...] (<http://www.wislakrakow.com/forum/showthread.php?p=1346694>).

Nie było karnego, typowe *padolino* Robbena. Co ciekawe, Robben przyznał w rozmowie z De Telegraaf, że „nurkował” w pierwszej połowie, ale wtedy karnego nie było. Moim zdaniem zrobił to samo w drugiej, tym razem sędzia dał się nabrać (https://www.facebook.com/profil_TVP_Sport).

Jak można wywnioskować z analizy użycia wyrazu w Internecie, przyjmuje on niemal bezwyjątkowo rodzaj gramatyczny nijaki (incydentalnie pojawiają się poświadczenia z rodzajem męskim, typu *klasyczny padolino*). We fleksji dominuje raczej odmiana synkretyczna, zob.

Real wystraszył się Bułgarów i kupił sędziów, nie tylko głównego ale i bocznych. Karny to parodia. Takiego *padolino* to dawno nie widziałem (<http://www.sportowefakty.pl/dyskusje/watek/6995509>).

Można też jednak spotkać formy fleksyjne tworzone regularnie zgodnie z paradygmatem, który by ewentualnie można przyznać temu wyrazowi, przez analogię do *pianino*, np. MBW. Im:

[...] pomimo upływu lat Pepe nie potrafi zachować zimnej krwi i olać kretyńskie *padolina* i próby wymuszenia kartek (<http://darekwolowski.blox.pl/2014/06/Pokaz-sily.html>).

Najczęstsze przymiotniki, jakie występują z tym wyrazem, to *typowy*, *zwykły* i *klasyczny*, co wskazuje na charakter interesującego nas określenia. Czy bowiem dany upadek zasługuje na miano *padolino*, orzeka się przeważnie po kilkakrotnym oglądaniu powtórek danej sytuacji w zwolnionym tempie i z kilku różnych punktów ustawienia kamery. Z kolokacji czasownikowych najczęściej pojawia się *wykonać* (*zawodnik wykonał padolino*).

Wyraz nie przez wszystkich użytkowników jest traktowany jako zaadoptowany w polszczyźnie, w zapisach bowiem internetowych dość często występuje w cudzysłowie. Jego zaś pierwsze odnalezienie w piśmie zostało również poprzedzone metaforyczną formułą *jak to mówią piłkarze*, co jednoznacznie wskazuje na proveniencję tego leksemu. Zob. przykład:

Wojciech Szala próbował odebrać piłkę Rafałowi Niżnikowi — sędziemu wydawało się, że legionista gwałtownie pociągnął ręką zawodnika gospodarzy. Niestety, popełnił błąd. Na powtórkach wyraźnie widać, że był to atak bark w bark. Niżnik po prostu pajacował. Skorzystał z sytuacji i wykonał, jak to mówią piłkarze, „*padolino*” (Wit Żelazko, Nie było karnego, *Życie* Warszawy 29.09.2003, <http://www.zw.com.pl/artykul/137706.html>).

Poszukiwanie etymologii czy raczej motywacji słowotwórczej tego wyrazu wydaje się zadaniem stosunkowo łatwym. Mamy tu wyraźnie zaznaczając się rdzeń *-pad-*, obecny w takich wyrazach, jak *upadać*, *padać* czy nawet *pad* ‘szybkie przypadnięcie całym ciałem do powierzchni ziemi’ — SJPDor; ‘szybkie położenie się na ziemi, ze zgiętymi rękami i dłońmi opartymi tak, że można się szybko podnieść’ — SJPDun. Człon *-lino* dodano albo przez nawiązanie do wymienionego wcześniej włoskiego zawodnika, albo też do nazwy typu pociągu, która była w użyciu w wielu krajach Europy Zachodniej już od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Nawiasem mówiąc, również i ów pociąg, który od niedawna porusza się po polskich torach, bywa w dyskusjach internetowych nazywany *padolino*, a pierwsze takie użycie udało mi się odnaleźć we wpisie z 2007 roku:

[...] generalnie pomysł budowy „polskiego *pendolino*” przez NEWAG oceniam tak samo jak próby wyskoczenia ze szczyrykiem na strzelaninie i to jeszcze kupionym za publiczne pieniądze. Możesz to popierać, [...], ale jeżdżąc często SKMką ich półprodukcji to wierzę w te zapowiedzi tak jak w ufo. Tym bardziej że to państwo kupi to „*padolino*” za moje podatki (<http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=539343>).

Najnowszy pociąg kursujący po polskich torach doczekał się już zresztą i innych nieoficjalnych i «przekreślonych» nazw. Ale to temat na inną okazję.

Piotr Żmigrodzki
Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN